

Kowalczyk za słaba na nagrodę prezydenta

•• Prezydent Katowic przyznał wczoraj jak co roku nagrody dla najwybitniejszych sportowców. W gronie laureatów jest np. pływak junior Mikołaj Machnik, a nie ma Justyny Kowalczyk, najlepszej polskiej biegaczki narciarskiej. Dlaczego?

W tym roku laureatami zostali: Magdalena Wójcik (mistrzyni Polski i Europy w karate kyokushinkai), Paulina Ligocka (brązowy medal na snowboardowych mistrzostwach świata), Rajnhold Bromboszcz (bokser, mistrz Polski juniorów i mistrz juniorów Unii Europejskiej), Michał Krzak (karate kyokushinkai, I miejsce w mistrzostwach Polski i V w mistrzostwach Europy), Mikołaj Machnik (wielokrotnie nagradzany w klasie juniorskiej w pływaniu) oraz za działalność sportowo-trenerską Ginter Plaza.

Mimo że katowicka Akademia Wychowania Fizycznego nominowała jedną ze swoich gwiazd, Justyna Kowalczyk, która zajmuje czwarte miejsce w klasyfikacji ogólnej Pucharu Świata, a w styczniu zeszłego roku osiągnęła swój historyczny sukces, wygrywając po raz pierwszy za-

PAWEŁ SÓWA



Justyna Kowalczyk reprezentująca AZS AWF Katowice to zawodniczka klasy światowej w biegach narciarskich

wody o Puchar Świata, wyróżnienia nie dostała.

- Nagroda prezydenta przyznawana jest sportowcom, którzy w roku minionym mają najwięcej osiągnąć. Po-

za tym istnieją kryteria regulaminu, które mówią, że najbardziej punktowane są mistrzostwa świata, Europy i Polski - mówi Waldemar Bojarun, rzecznik katowickiego magistratu.

- Powiedzmy sobie szczerze: w Katowicach nie mamy zbyt wielu zawodników, którzy wygrywają zawody tej rangi. Dzięki takim sportowcom jak Justyna Kowalczyk o uczelni i mieście jest

głośno na całym świecie. Jeśli oglądamy transmisję z biegu, cały czas komentator powtarza: „zawodniczka AZS-u AWF-u Katowice”. Czy to nie jest wspaniała promocja miasta? - pyta Krzysztof Nowak, rzecznik AWF-u.

Andrzej Zydorowicz, radny, a wcześniej wieloletni komentator sportowy, nie ukrywa zażenowania. - Dramat polega na tym, że pominięto sztandarową postać katowickiego sportu. Nazwisko Kowalczyk jest rozpoznawalne. Każdy laik, nawet osoba, która nie interesuje się zimowymi dyscyplinami, wie o dokonaniach tej biegaczki. Regulamin konkursu traktowany jest w sposób mechaniczny przez komisję, której nie stać na jakąś głębszą analizę. Zresztą zasiadają w niej w większości urzędnicy. Krótko mówiąc, o nagrodach decydują ludzie, którzy nie mają najlepszej orientacji w sporcie - uważa Zydorowicz.

Zgodnie z ustawą o kulturze fizycznej w każdej gminie powinna funkcjonować Rada Sportu. To ciało doradcze, w skład którego wchodzi wybitni sportowcy, trenerzy i działacze. Choć kilka miesięcy temu władze miasta deklarowały, że niebawem zostanie powołana, do tej pory jej nie ma. - Szkoda, bo w takich sprawach jak nagrody za osiągnięcia powinni decydować fachowcy, a nie urzędnicy - kwituje Zydorowicz. •

ANNA MALINOWSKA